

## BIBLIOTEKA WIEDZY TAJEMNEJ

ST. A. WOTOWSKI

# TAJEMNICE MASONERJI i MASONÓW

OBRZĘDY, RYTUAŁY, WTAJEMNICZENIA, ŁOŻE, KOBIETY MASONKI, MASONERJA A ŻYDZI, KULT SZATANA, ISTOTNA TREŚĆ MASONERJI I JEJ ROLA W ŻYCIU WSPÓŁCZESNEM W POLSCE.

Z dwunastoma ilustracjami, przedstawiającymi masońskie ceremonje



WYDAWNICTWO KSIĘGARNI F. KORNA W WARSZAWIE \*\*\*  
MARSZAŁKOWSKA 65.

## ROZDZIAŁ 1.

Przedruk tekstu zastrzeżony.



— 192 6—

PODLASKA DRUKARNIA UDZIAŁOWA  
SIEDLCE, KILIŃSKIEGO 25.

Jak wygląda loża masońska. Obrzęd przyjęcia.  
Stopnie. Loże kobiece. Ceremonje. **Pochody.**  
Uczty. Masońska gwara. Loże pogrzebowe.  
Przysięga i zdrada tajemnic.

Żadna organizacja, żaden związek ludzki nie wzbudzał tylu różnorodnych komentarzy, co wolnomularstwo — masonerja. Niemal nie było pisarza, któryby nie poruszał tego tematu bezstronnie, sine ira et studio.

Z jednej więc strony występowali bracia wolnomularze ze swemi publikacjami, twierdząc, iż niema stowarzyszenia bardziej idealnego i doskonałego nifli masonerja; miała ona być ich zdaniem instytucją doskonałej nauki miłości bliźniego swego, instytucją, głoszącą najszczytniejsze postulaty dobra, cnoty i sprawiedliwości.

Z drugiej strony przeciw wolnomularstwu występował długi szereg pisarzy, specjałr'e katolickich, z zaciekłością i pasją.

„Masonerja" — wołali oni — „to najpotworniejszy związek! To szkoła intryg, zbrodni i fałszu! **Jeśli** głosi hasła miłości, braterstwa — **to w celu, by snadniej naiwnych zdeprawować, ogłupić! Kto najbardziej**

zwalcza religię i moralność społeczną? — Masoni! — Kto jest sprawcą niemal wszystkich rewolucji, przewrotów? — Masoni! — raz jeszcze masoni, masoni!"

Powyższa rozbieżność biegunowo sprzecznych poglądów odbija się w literaturze polskiej: mamy broszurę A. Niemojewskiego w gorącej obronie tajemniczego bractwa pisaną, mamy również szereg dzieł potępiających, że wymienię ks. Z łęskiego, ks. biskupa Pelczara, Eggerową, Oksza Grabowskiego i innych.

Aby czytelnik mógł się należycie zorientować i sam wyrobić sobie zdanie, nie wysnuwając, chwilowo, wniosków, przystąpię bezpośrednio do zobrazowania wolnomularskiej organizacji.

Ośrodkiem zebrań masonów w danej miejscowości jest t. zw. „loża”. Co to jest loża?

Słowo „loża” ma podwójne znaczenie. Oznacza ono przede wszystkim, gminę masonską danej miejscowości; oznacza, iż pewna ilość masonów stworzyła miejscowy związek pod taką a taką nazwą (loże noszą nazwy np. loża „Prawdy”, loża „Dośkonałej miłości” etc.) Loża taka, by być prawną, musi posiadać patent t. j. zezwolenie na otwarcie od głównej loży t. zw. Wielkiej loży danego kraju.

W zasadzie lożę założyć może trzech masonów, lecz dopiero jeśli zakłada ją pięciu — otrzymuje miano „sprawiedliwej”; gdy tworzy zaś siedmiu — „dośkonałej”.

Tak brzmi pierwsze znaczenie słowa „loża”; prócz tego oznacza — samo miejsce zebrań wolnomularzy,

wolnomularską świątynię. Świątynia — to wielka sala czworościenna, podłużna, boki jej noszą nazwy czterech stron świata — gdyż według pojęć masonskich, obszar loży — jest obszarem świata.

Najdalsza część, będąca wprost drzwi — zwie się Wschodem. Tam siedzi przysiadający, czyli Mistrz loży, inaczej Najprzewielebniejszy Mistrz Katedry (świątynię, loże, zwą niekiedy katedrą). Siedzi na estradzie wzniesionej na trzy stopnie ponad podłogę. Ponad tronem Wielebnego wznosi się baldachim, koloru niebieskiego, zasiany srebrnymi gwiazdami. W głębi baldachimu, w części wyższej, widnieje „delta promienista”, w środku której czytać można wpisaną w języku hebrajskim nazwę Jehowy.

Na Zachodzie, po dwóch stronach drzwi wznoszą się kolumny brązowe: na kolumnie z lewej strony skreślona litera J, na prawej — litera B.

Sufit w loży koloru niebieskiego, ozdobiony srebrnymi gwiazdami. Wzdłuż ścian bocznych stoją ławki; zasiadają na nich bracia zwykli, tworzący t. zw. „kolumnę północną” i „kolumnę południową”.

Każda loża prócz Mistrza posiada szereg dygnitarzy — urzędników. Są oni co czas pewien, zarówno jak Mistrz, obieralni. Noszą nazwy następujące:

*Dozorca* I i .II (pomocnicy Mistrza Katedry) kierują północną i południową kolumnami. Do nich zwracają się bracia, pragnący na zebraniach przemawiać, by otrzymać głos; przywołują do porządku niesfornych braci.

*Mówca* wygłasza oracje pouczające, lub okolicznościowe.

*Sekretarz* prowadzi protokoły.

*Podskarbi* sprawy pieniężne loży.

*Stuarci* badają przybyłych do loży, celem sprawdzenia czy są istotnie masonami. Jeden z nich w masonerii polskiej nosi nazwę *Brata strasznego* i odgrywa wielką rolę przy przyjmowaniu kandydatów.

Prócz pomienionych dygnitarzy istnieją jeszcze: Mistrz ceremonii czyli obrzędów, pieczętarz, archiwista etc. — W niektórych lożach liczba urzędników dochodzi do dwudziestu paru.

Wszystkie, przytoczone przezemnie szczegóły, łatwo zaobserwować może czytelnik na załączonej na str. 8 i 9 rycinie, pochodzącej z XVIII w.

Mistrz loży zasiada na trojce, przed nim stoi biurko t. zw. „ołtarz nieruchomy”, dalej zaś niewielki „ołtarz ruchomy”. Na ołtarzu nieruchomym leżą zwykle: biblia, cyrkiel, węgielnica i szabla z krzywą klingą, zwana mieczem płomienistym.

Po bokach Mistrza zasiadają urzędnicy, przy oddzielnych stolikach — dozorczy. Trzy wielkie świeczniki stoją w loży: jeden u stóp ołtarza, drugi na zachodzie przy pierwszym dozorczy, trzeci na południu — *leży* drugim.

Sama scena przedstawia przyjęcie do loży kandydata. Kandydat stoi między ekspertami, obok niego Brat Straszliwy. Na podłodze leży t. zw. kobierzec — duży dywan, malowany w różne znaki, przedstawiające wolnomularskie emblematy

Przyjęcie do masonerii nie jest rzeczą tak łatwą, jakby się wydawać mogło. O ile jakiś kandydat się zgłasza, bracia obserwują go przez dłuższy czas baczo-

nie. W starej masonerii polskiej, która istniała od 1738 — 1822 r., wyznaczano t. zw. „braci śledzicieli”, których zadaniem było badać życie i postępowanie nowowstępującego. O ile wynik obserwacji wypadła pomyślnie, następuje głosów nie w loży; dopiero w razie przychylnego rezultatu — kandydat, czyli jak masoni nazywają „profana”, (w masonerii polskiej „świętowi”) zostaje dopuszczony do prób.

Rytuały przyjęcia były bardzo różnorodne i rozmaicie w poszczególnych lotach praktykowane. Zauważyć należy, iż straszliwe ceremonie, tyle opisywane w powieściach, o których pisać będę za chwilę, należą do przeszłości. Współczesna masoneria sama się z nich śmieje — a cały ceremoniał przyjęcia polega na papu formalnościach i złożeniu przysięgi. Natomiast dawniej, szczególnie w XVIII i na początku XIX w. teatralne obrzędy stanowiły największą atrakcję i zjednywały najwięcej zwolenników.

Skoro kandydat — profan został uznany za godnego przyjęcia — wyznaczano dzień specjalny.

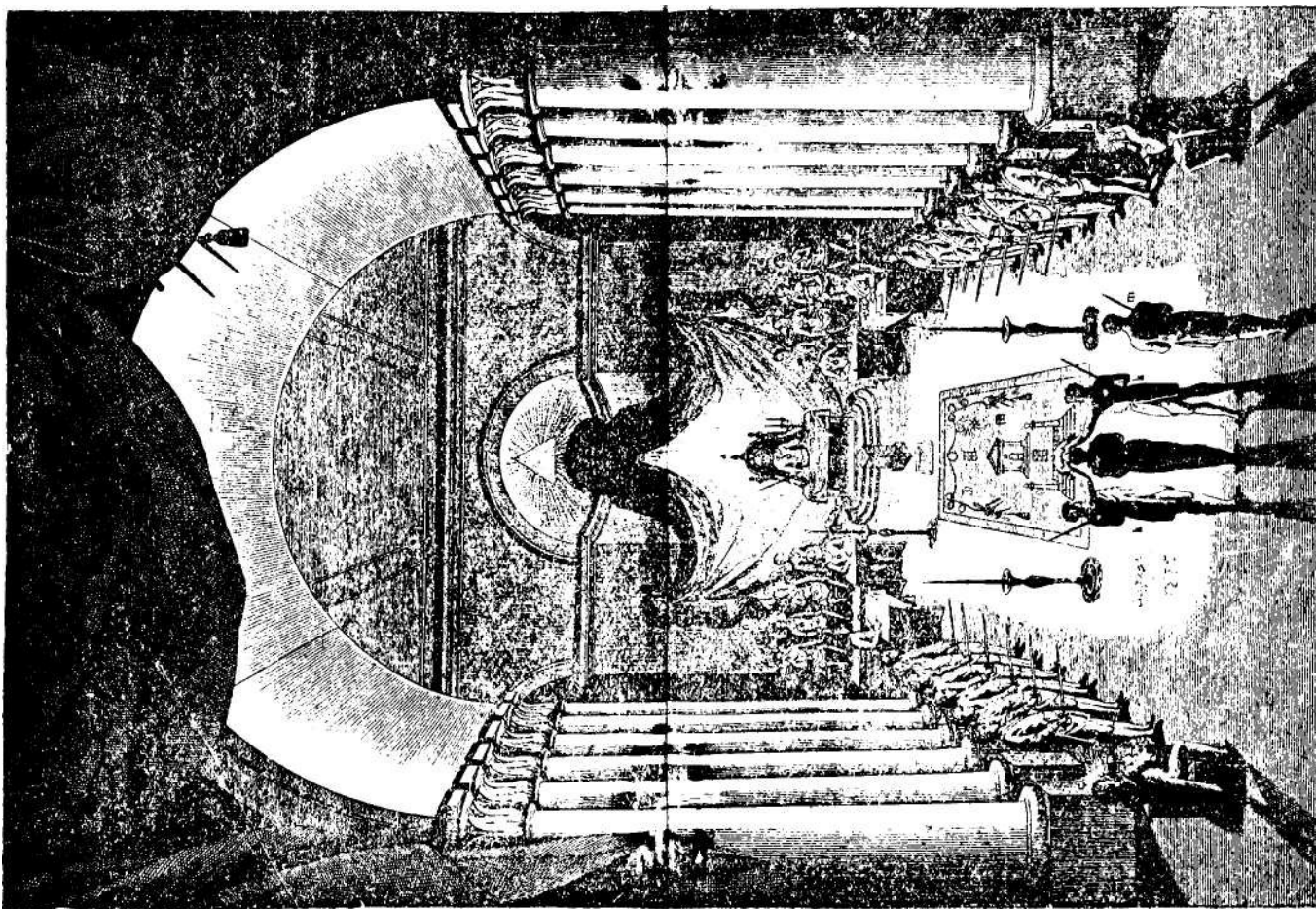
Obrzęd zaczyna się od tego, że profana wprowadzają do oddzielnego pokoju, czyli „izby pokutnej”. Po chwili udaje się do niego Brat Straszliwy i zdejmuje wszelkie metalowe przedmioty, złoto, srebro etc, każe obnażyć lewą pierś, lewą nogę po kolano i zawiązuje oczy.

Oznacza to: pierś lewa obnażona — szczerłość, kolano — pokora; zżuty but — wschodni zwyczaj, w myśl którego do świątyni w obuwiu wchodzić nie wolno; przewiązane oczy — mrok, w jakim człowiek przebywa, dopóki nie pozna istotnej prawdy.

W tym stanie wprowadzano profana do loży; Mistrz zapytywał czy pragnie poddać się próbom. Profan, rozumie się, dawał odpowiedź twierdzącą i próby rozpoczynały się. Polegały na t. zw. „podróżach”. Pro-

wadzono kandydata dokoła łoży, stawiając mu najprzeróżniejsze przeszkody. Więc kazano chodzić po podłodze ruchomej, którą, zdawało się, lada chwila zapadnie; kazano wdrapywać na długie, bujające drabiny, z zawiązanymi oczyma — a całej tej procedurze towarzyszył hałas piekielny. Żelazne, ruchome, napę-

nione piaskiem cylindry naśladowały grad; inne aparaty imitowały uderzenia gromu, świst burzy i wiatru. Dalej nakazywano „światowemu” przejść przez „ogień oczyszczenia”. W łożach francuskich używano do tej



Wprowadzenie kandydata do łoży.

---

czynności skomplikowanego aparatu, zwanego „lampą a lycopode”. Była to długa metalowa rurka, z jednej strony zakończona mundsztukiem, z drugiej zaś spirytusową lampką, Otoczoną siatką. Siatkę tę napełniano proszkiem lycopodium, który szybko wybuchał i sprawiał wrażenie silnego płomienia.

Gdy profan szczęśliwie odbył próby, Mistrz pytał:

— Bracie dozorczo! jak sprawiał się profan?

— Bardzo dobrze! Najprzewielebniejszy.

— Profanie — mówił Mistrz — powinszować mogę odważnego zachowania. Lecz jeszcze próba cię czeka. Czy zgadzasz się oddać, za związek, do którego wstąpić zamierzasz twą krew?

— Tak! — brzmiała odpowiedź.

Więc zgadzasz się, by natychmiast rozwarto ci żyły?

Niektórzy kandydaci oświadczały, że są niedawno po jedzeniu i że puszczenie krwi mogłoby zgubnie odbić się na zdrowiu. Nie wiele to pomagało: Mistrz Katedry polecał bratu chirurgowi zbadać puls profana — a chirurg, naturalnie, oświadczał, że można krew puścić bez przezkód.

Przewiązywano więc nieszczęsnemu profanowi rękę, robiono niewielkie nakłucie; z boku zaś stał brat z dużą banią szklaną, o długiej wąskiej szyjce, napełnionej gorącą wodą. Nachylał banię i nalewał parę kropel na rękę kandydata, a gdy woda z wielkim szumem spadała do podstawionej miednicy — ten mógł sądzić, iż cała krew z niego ucieka.

Po mężnym i odważnym odbyciu wszystkich prób, prowadzono profana przed tron Najprzewielebniejszego Mistrza. Tam, z wciąż zawiązanymi oczyma, składał przysięgę, a najcharyzmatyczniejszym w tym o-



Wyświęcenie kandydata.

brzędzie, iż składał, nie wiedząc zgoła, jakie tajemnice wolnomularstwa ma dochować.

Po złożeniu przysięgi następowało „udzielenie światła”.

Polegał na tem, że wszyscy obecni wymierzali swe szpady do piersi nowowstępującego, na twarz kierowano silny snop światła (lampa z reflektorem), a w pewnym momencie Mistrz Ceremonji zdejmował przepaskę z oczu.

Miało to oznaczać, że profan dostąpił prawdziwego wolnomularskiego oświecenia, szpady zaś skierowane do piersi, wyrażały groźbę śmierci, na wypadek zdrady tajemnicy.

Następnie, na zakończenie ceremonii przyjęcia, Mistrz Katedry całował profana, opasywał emblematem wolnomularskim: fartuszkiem — symbolem pracy, dawał parę białych rękawiczek — znak czystości, oraz parę damskich — polecając je złożyć tej, którą najwięcej szanuje, i uważa za najgodniejszą aby być — siostrą masonką.

Po ogłoszeniu, iż kandydat przyjęty został, jako uczeń do loży następuje „wtajemniczenie”. Dowiaduje się więc nowy brat jakim jest znak, po którym masoni w stopniu ucznia rozpoznają się na całym świecie (w Polsce przykładano prawą rękę do gardła, ścieśniając cztery palce, a palec wielki podnosząc do góry na kształt węgelnicy). Następnie dowiaduje się, że słowem jego jest J — nazwa słupa po lewej stronie

do świątyni. Słowo to należy do świętych słów wolnomularstwa i nie może być odrazu wymawianem. Sylabizuje się w ten sposób, że gdy jeden z braci go żąda, inny mu odpowiada: „powiedz mi pierwszą literę,



Masońska gwiazda; litera G — oznacza  
G n o s i s — wiedzę

ja ci drugą powiem!" Natenczas ten, który się pytał mówi J — tamten odpowiada A i t. d. aż otrzymuje całe słowo brzmiące JAKIN. Oznacza w symbolice masonskiej stałość i wytrwałość.

Następnie Mistrz Katedry rozpoczyna t. zw. wykład kobierca, czyli tłumaczenie emblematów wolnomularskich, wyrysowanych na rozpostartym dywanie.

---

Takim jest ceremoniał przyjęcia ucznia. Wszystko to odnosi się do loży najniższej t. zw. symbolicznej, gdyż opiera się na symbolach, lub „łozy niebieskiej”, bo w urzędzeniu przeważa ten kolor. Łoża taka składa się z 3 stopni: ucznia, którego ceremoniał przyjęcia widzieliśmy, czeladnika i mistrza. Stopień trzeci mistrza nie należy łączyć z Mistrzem Katedry: mistrzów w loży może być dowolna ilość, a dopiero jeden z nich, przez głosowanie, obrany zostaje na Mistrza loży.

Nad lożami symbolicznymi, niższymi, — stoją loże stopni wyższych t. zw. „kapitułarne” lub czerwone, gdyż kolorem dominującym jest tam kolor czerwony. O lożach tych obszerniej w następnych rozdziałach.

W lożach niższych, symbolicznych, o ile uczeń wykaże przymioty masońskie — może zostać awansowany, po pewnym czasie, na czeladnika (towarzysza). Awansowanie odbywa się ze specjalnym ceremoniałem, lecz zasadniczo czeladnik prócz własnego znaku i wytłumaczenia słowa B, które oznacza BOOZ (siła) i składa się w ten sam sposób, co JAKIN — nic nowego nie otrzymuje.

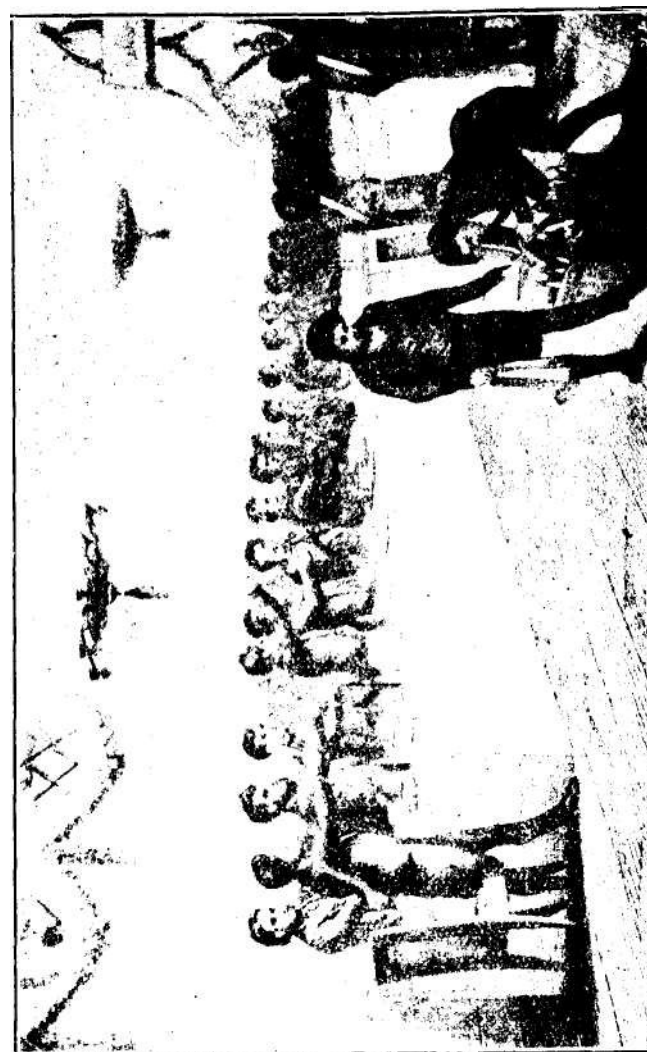
Dopiero przy wyświęcaniu na stopień mistrza, uchyla się nieco rąbek zasłony.

Przy ceremonii tej dekoracja loży całkowicie się zmienia.

Na środku stoi trumna lub materac, pokryty całunem. Na nim leży gałąź akacji. (Patrz str. 24).

W pewnym momencie Mistrz Ceremonii przewraca kreowanego na mistrza na ziemię, poczem go podnosi, a Mistrz Katedry wykłada *legendę o liiranie*, będącą podstawą całej symboliki wojnomularskiej.

Mówi, że gdy żydowski król Salomon budował świątynię, wybrał budowniczego wielkiej prawości,



Masoński bankiet.



nazwiskiem Hirama. Ponieważ robotników było wielu, Hiram dla ułatwienia podzielił ich na trzy kategorie: uczniów czeladników i mistrzów. Do każdego z tych stopni, przywiązana była inna zapłata. Uczniowie otrzymywali ją przy słupie J, czeladnicy — B, świątyni Salomona, mistrzowie — pośrodku.

Trzech niższych czeladników, obmyśliło podstępem zdobyć hasło mistrzów, aby tem większą pobierać zapłatę. Urządzili oni zasadzkę na Hirama, wychodzącego ze świątyni. Gdy chciał wyjść przez drzwi południowe—czeladnika Miphiboseta astał, który zażądał od niego wydania mistrzowskiego słowa. Hiram Abi odmówił—wtedy ten uderzył go pałką przez głowę.

Uderzenie nie było śmiertelne; począł Hiram uciekać, kierując do zachodnich drzwi. Tam stał drugi czeladnik Tebac, a gdy i jemu odmówił wydania hasła — również zadał mu cios.

Resztkami sił goniąc, pragnął Hiram Abi ująć trzemiemi drzwiami od wschodu, lecz tam zaczajony trzeci nędznik Abiram zadał budowniczemu tak potężne uderzenie, że trupem padł.

Zabójcy ciała Hirama wynieśli i zakopali a dla zaznaczenia miejsca zasadzili gałąź akacji. Ciało zostało po pewnym czasie odnalezione przez mistrzów, wysłanych z polecenia Króla Salomona przypadkowo, gdy jeden z nich pragnąc zerwać akację — spostrzegł grób.

Dlatego kwiat akacji jest symbolicznym kwiatem wolnomularstwa, a Mac Benach — słowem świętem.

Mac Benach — czyli po hebrajsku „ciało od kości odstaje”, zostało wypowiedziane pierwsze przy grobie Hirama i odtąd stało się ono. parolem mistrzów.

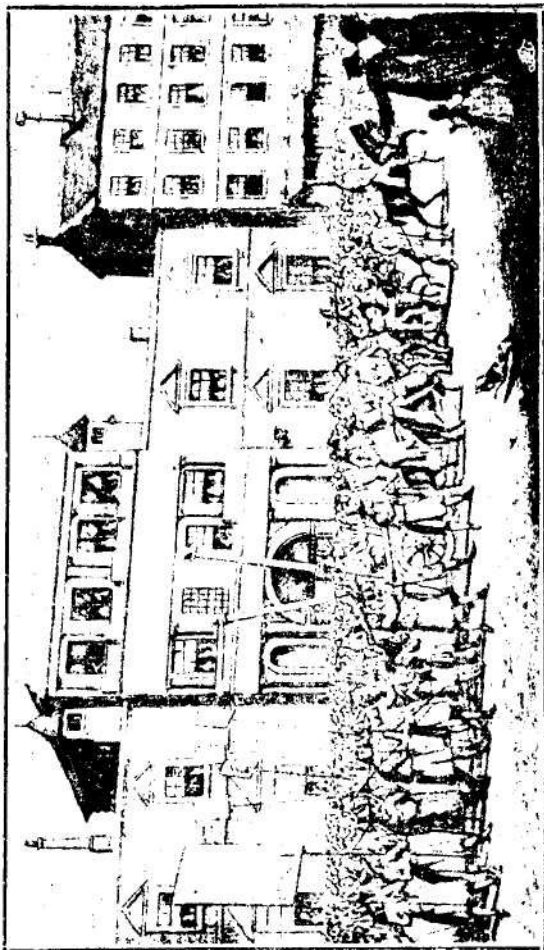
Taką jest legenda o Hiramie, będąca podstawą całej symboliki, wszystkich tajemnic wolnomularstwa.

Na legendzie tej, pod którą podłożyć można dowolnie niemal każdą treść, buduje się istotne znaczenie masonerii.

Poznaliśmy organizację i ustrój trzech stopni loży zwykłych t. zw. symbolicznych. Zaznaczyć jeszcze muszę, że masoni mają cały szereg ceremonii innych. Niektóre z nich mają jakby charakter religijny. Istnieją więc masońskie *usynowienia* — gdy przyjmują do loży nowonarodzone dziecko, syna jednego z braci t. zw. „wilczątko”. Dalej istnieją masońskie pogrzeby i praktykowane w niektórych krajach „łoże pogrzebowe”. Cechą „łóża pogrzebowego” jest, że nic w niej niema smutnego ani żałobnego. Dekoracje i strój braci musi być jasny, gdyż według filozofii wolnomularskiej „śmierć jest zakończeniem burzliwej egzystencji i przejściem do spokoju i szczęśliwości”.

Wogóle starają się masoni wyodrębnić swój charakter. Posiadają specjalną pisownię loży oznaczają czworokątem □ lub trzema kropkami .\*. Terminologia jest odmienna od ogólnie przyjętej, co najlepiej daje się zauważyć podczas „uczty”. Uczty takie wyprawiane są w uroczyste święta wolnomularskie, więc w dzień Św. Jana, skąd loże zwać się świętojańskiemu

Stół zastawiony jest w podkowę. Mistrz katedry siedzi pośrodku, na obu końcach — dozorca. Wszystkie przedmioty na stole rozmieszczone są w cztery równorzędne szeregi. W jednym talerze, drugim szklanki, trzecim potrawy, czwartym butelki. Każdy przedmiot i każda potrawa mają swą nazwę. Stół nazywa się — warsztatem, obrus — chustą, serwetki — chórągwiemi, potrawy — projekty prac, łyżki — kielnie, widelce — grace, szklanki — armaty, woda — mokry proch etc. Jeść znaczy cementować, pić — strzelać z armaty.



Pochód masoński w Londynie w XVIII w.

Masoński ten żargon przyjęty był w lożach powszechnie i pod surową karą nie wolno było od niego odstępować. A kara za lapsus lingue była poważna. Winny obowiązany był wystrzelić z armaty, nabitej prochem mokrym... t.j. wypić szklanekę czystej wody.

Niejednokrotnie na początku XVIII w. urządzali masoni, szczególnie w Anglii, publiczne pochody, podczas których występowali ze sztandarami, przybrani w fartuszki, emblematy bractwa. Pochody te jednak w następstwie, zostały zabronione przez loże najwyższe, jako nie licujące z powagą bractwa.

Samo się nasuwa pytanie, jaki był udział kobiet w masonerji i czy były one dopuszczane do loż?

Masoni, zasadniczo, postanowili kobiet do loż nie dopuszczać, a to dlatego, że niewiasty, aczkolwiek bardzo miłe istoty, mogą mieć nieco przydługi język i sekrety niepotrzebnie rozpaflą.

Z biegiem czasu, jednak, ponieważ żaden mężczyzna, nawet mason długo bez kobiety wytrzymać nie może — stworzono t. zw. loże adopcyjne". Znaczyło to, że do loż ścisłych, męskich, panie przystępu nie mają, ale za to sformowano loże damskie, ze specjal-

nym rytuałem, do których wstęp mieli wolnomularze.



Zebrańie w loży sióstr masonek.

Nie uczono tam jednak znaków, dotknięć, symboli masonerji męskiej.

Pozornie siostry masonki rządziły się same, ale w rzeczywistości bracia kierowali nimi, gdyż wybierali w swej loży Mistrza Katedry dla loży kobiecej, której on był de facto kierownikiem. Wiedzieli więc bracia, co się dzieje w loży sióstr, ale te nie wiedziały, co się dzieje u braci. Wogóle masonerji pań poważnie brać nie można. Była to zabawka „doux amuse-ment” i większość czasu upływała na teatralnych ce-remonjach, lub bankietach.

Najbardziej typowym może tego przykładem będzie „Ordre du Mops” — „Zakon Mopsów i Mopsie”

Ceremonjał przyjęcia do wzmiankowanych loż był nieco oryginalny. Kandydatce nakładano na szyję psia obróżkę i w tym stanie wprowadzano do loży. Oprowadzano ją po niej kilkakrotnie, poczem stawiano przed oblicze Mistrzynie loży czyli „Wielkiej Mopsy”, siedzącej uroczyście za stołem, na którym był ustawiony naturalnej wielkości wypchany piesek, lub porcelanowa figurka, wyobrażająca mopsa.

Stawiano wówczas kandydatce kategoryczny warunek: jeśli pragnie być do grona sióstr mopsie przyjętą... ma natychmiast pieska pocałować pod ogon, inaczej grożą skutki straszliwe.

„A takich postrachów przytem używali” — pisze współczesny pamiętnikarz — „że ani jednej nie było, coby się od tej czynności uchyliła”.

Jak widzieliśmy więc, loże pierwszego stopnia, loże symboliczne mają cały szereg ceremonii. Ceremonie te, w niektórych wypadkach nawet śmieszne, bynajmniej nie dają klucza do tych głoszonych straszliwych sekretów masonerii. W pierwszych dwóch stopniach kandydat nie dowiaduje się właściwie niczego, w trzecim — opowiadają mu mocno mglistą legendę o śmierci budowniczego Hiram, legendę tak rozciąglą, że podłożyć można pod nią dowolną treść. Np. w dawnej masonerii Polskiej Hiram wyobrażał Polskę, trzej jego mordercy — mocarstwa rozbiorowe.

W istocie więc mason nie dowiaduje się nic—natomiast żądają od niego ślepego posłuszeństwa i w tym celu składa przysięgę. Formuła jej brzmi straszliwie. Podaję według rytuału polskiego.

*„Przysięgam — mówi — jaknajściślejszej tajemnicy dochować... W przypadku zdrady, pozwalam mieć gardło przerżnięte, serce i wnętrze wyszarpane, ciało moje na popiół spalone... pozwalam z sobą postąpić tak, aby po mnie najmniejsza nic pozostała pamiątka!”*

Co następowało, o ile mason nie dotrzymywał swej przysięgi i zdradzał tajemnice?

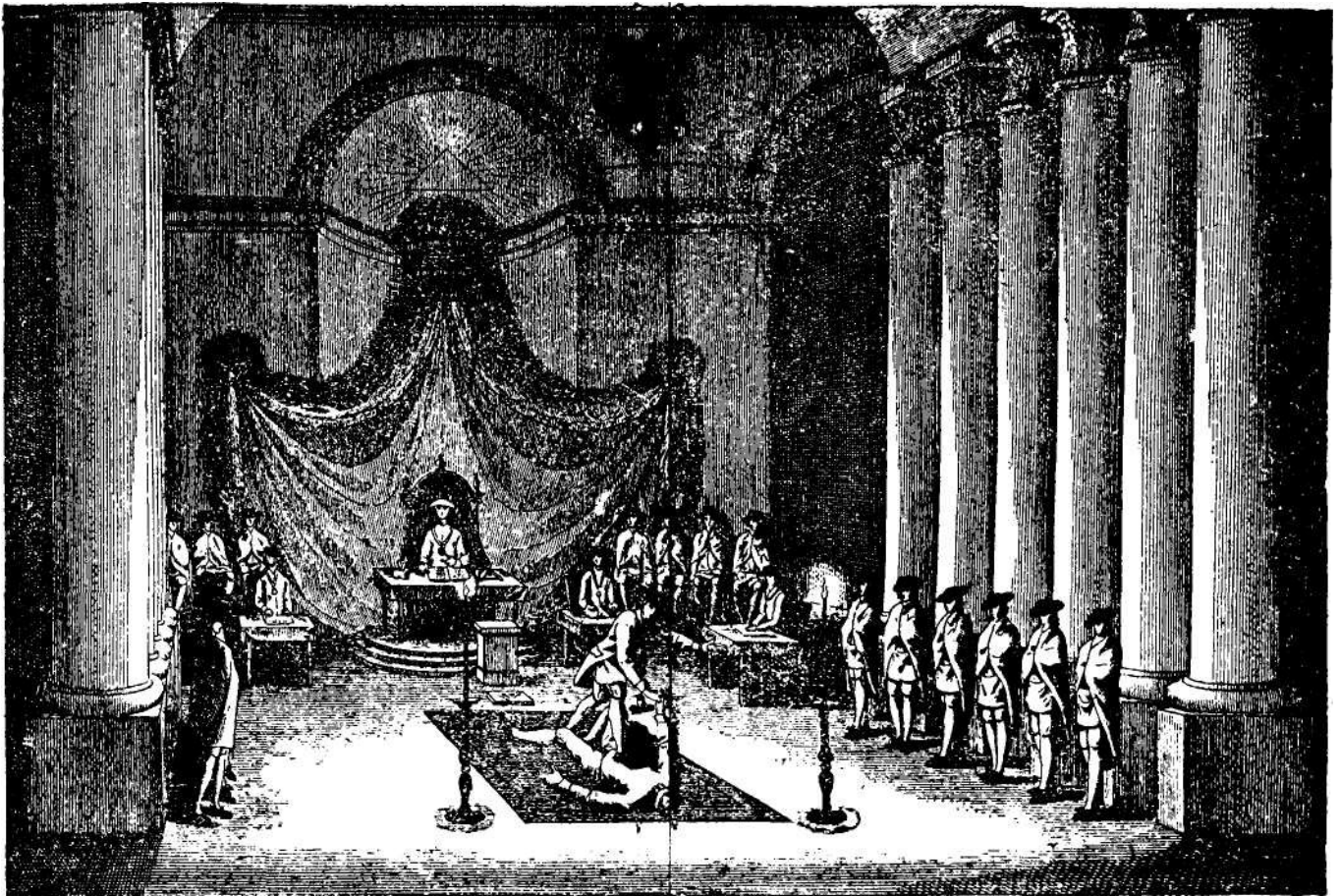
W większości karę śmierci wykonywano symbolicznie, t. j. wypisywano nazwisko zdrajcy na tablicy i ogłaszano wyrok innym lożom. Lecz w niektórych wypadkach we Francji, Rosji i Włoszech wyrok śmierci wykonywano istotnie. Więc w 1840 r. z rozkazu mistrza Mazziniego giną Emiliani, Nast i Stromayer, w 1875 r. zasztyletowany zostaje Rafael Sanzogno — za zdradę wolnomularskich sekretów.

Lecz na czym nakoniec polegają sekrety<sup>1</sup>!

Otóż nad lożami niższymi, symbolicznymi, stoją loże stopni wyższych t. zw. kapitularne. Liczba stopni zależna tam jest od „rytu” t. j. od obrządku, jakiego

się trzyma dany odłam masonerii i w niektórych wypadkach dochodzi nawet do 90 stopni. Dlatego powiadają, że loże niższe są tylko zabawką w ręku w tajemniczonych, stojących ponad niemi i że ci, którzy w tych lożach się znajdują, nie wiedzą zupełnie dokąd są prowadzeni.

Lecz aby zrozumieć czem są loże wyższe, należy się zwrócić do historii wolnomularstwa.



Ceremonjał wyświęcenia na stopień „mistrza”.

## ROZDZIAŁ II.

### **Historja masonerji. Yemplarjusze. Róiookrzyżowcy\* Wielka rewolucja francuska. Poszczególne rytuały.**

Masonerja w tej postaci, jaką znamy obecnie, pojawia się w 1717 r. Twórcami jej jest trzech ludzi, zgoła nawet nieznanych: kaznodzieja prezbiterjański i wielki zwolennik magji Jakób Anderson, badacz starożytności Grzegorz Payne, oraz francuz Jan Teofil Desangliers.

Występuje ona w Anglii i działa pod pokrywką zawodowych związków rzemieślniczych mularskich t. zw. „free mason” (wolny mularz) — zkaąd jej nazwa. Połączenie to nastąpiło z tego względu, że związki zawodowe, cieszące się specjalnymi przywilejami, zaczęły się skłaniać do upadku, grupa zaś pomienionych ludzi, mająca na celu niedozwoloną publicznie naukę filozofji i okultyzmu, udała się pod ich pokrywkę, by działać swobodnie i nie zwracać na siebie uwagi przeciwników, lub prześladowców. Zbytecznym jest dodawać, że inteligencja wkrótce tak opanowała związki, że z ich działalności nie pozostało nic, poza nazwą „wolnomularz”.

Lecz jeśli masonerja w tej postaci występuje na widownię, czyż nie istniała ona poprzednio?

Na to odpowiedź najłatwiejsza z historii t. zw. „wysokich stopni”.

Anderson napisał dla bractwa ustawę t. zw. „old charges” w 1723 r., według której istniały tylko łoża „symboliczne”, z podziałem na ucznia, czeladnika i mistrza. Lecz porządek ten nie trwa długo. Pojawia się szereg osób, starających nawiązać kontakt masonerji z różnymi tajnymi organizacjami wieków średnich a nawet starożytności (istnieją pisarze, twierdzą, iż pierwszym wolnomularzem był Adam). Twierdzą, że misterja antycznej mądrości wędrowały tą drogą, by dostać się masonom w spadku, a szereg stopni — wtajemniczeń, po to jest potrzebny, że człowiek powoli jedynie dostawać się winien do najwyższej prawdy.

Stąd, taki nowator, zakładał swój nowy system t. zw. rytuał o dowolnej ilości stopni. (Złośliwi dodają taki komentarz, że ponieważ trzy stopnie nie zadawały próżności ludzkiej, należało nowe dorabiać, by tem większą ilość adeptów zdobyć).

Specjalnie łączono masonerję z dwoma stowarzyszeniami

1. *Zakonem Templarjuszy*, który powstał podczas wojen krzyżowych i po odebraniu Jerozolimy niewiernym osiedlił się w pobliżu Świątyni, skąd jego nazwa Templum — świątynia — templarjusz. Miał Zakon ten popaść w uprawianie magji i nie uznawać religji chrześcijańskiej, za co został w 1307 r. doszczętnie zniszczony przez Papieża Klemensa V i króla francuskiego Filipa Pięknego, zaś Wielki Mistrz Jakób Molay z szeregiem najwybitniejszych rycerzy, po paroletnim procesie w 1312 r. spaleni na stosie.

Niedobitki rycerskiego zakonu, którym cudem

udało się uniknąć prześladowań i śmierci, uciekli wraz z przechowywanymi tajemnicami do Szkocji, by tam kontynuować sekretnie bractwo, które legło, jako osnowa wolnomularstwa.

2. *Bractwo Różanego Krzyża, Rose Croix (Fratenu-tut. rosae crucis)*. Założycielem tego bractwa miał być Chrystjan Rosenkreuz (1378—1484) osobistość legendarna, a zasady i organizacja zostały dopieć sprecyzowane przez Jana Walentego Andrea, pastora wirtenberskiego w XVII w.

Różokrzyżowcy byli stowarzyszeniem hermetycznym: mieli posiadać środki dające młodość, bogactwo, nieśmiertelność i władzę nad światem.

Otóż z tych tajemniczych stowarzyszeń reformatorzy masonerji starali się wywieść i jej pochodzenie i stopnie wyższe i stosownie do nich, jak zobaczymy, tworzyli rytuały.

Działo się to w XVIII w., słynącym z zamilowania do wszelakich tajemniczości, dlatego też ludzie tajemniczy największe mieli powodzenie.

Gdy pojawia się mag i czarodziej Cagliostro, tworzy on momentalnie swój rytuał t. zw. masonerji egipskiej o 90 stopniach. Szczegóły obrzędu przyjęcia w rytuale Cagliostro, polegały na tem, że do łoży wprowadzano medjum: małą dziewczynkę, zwaną „gołąbkim”. Dziecko usypiano; w stanie jasnowiedzenia miało ono odpowiedzieć, raczej „duch” przez jego usta, czy kandydat jest godnym przyjęcia, czy też niegodnym.

Dalej wymienić należy martynistów. Około 1750r. Martinez Pasqualis, kabalista, utworzył t. zw. rytuał „wybranych Cohen” (les Elus Cohens — kapłani). W łożach tych zajmowano się theurgją. Adepti twierdzili, iż dążą do pogłębienia sił duchowych i osiągnięcia zdolności niezwykłych. Najsłynniejszym uczniem Mar był Ludwik Klaudjusz de. Saint Martin, istotny

założyciel martynistów, który napisał dzieło „Des erreurs et de la verite, ou les hommes rappelees au principe Mniversal de la science”.



Hrabia Cagliostro.

Jeżeli do wymienionych przezeń dodać jeszcze całą powódź innych rytuałów jakoto: „Zakon rycerzy

i braci Sw Jana", „Związek budowniczych afrykańskich", „Braci Azjatyckich", „Illuminatów" Weishaupta etc. — zrozumiałem jest, że w pewnym momencie w XVIII w. wytworzył się taki chaos, że sami masoni nie mogli so-



Claude de Saint Martin, twórca zakonu Martynistów  
(masonerja hermetyczna)

bie z przeróżnymi rytami i stopniami dać rady i epokę tą zwą obecnie „wolnomularskim obłędem"

Poczęto więc pracować nad zjednoczeniem poszczególnych systemów, z kąd powstały obecnie obowiązujące.

Wymienię naigfówniejsze.

1. *Angielski* o 4 stopniach (do trzech poprzednich został dodany czwarty „królewskiej arki").

2. *Szkocki dawny i przyjęty* o 33 stopniach.

3. *Różokrzyżowcy* o 7 stopniach.

4. *Obrządek Mizraim* (założony przez żydów) o 90 stopniach.

5. *System amerykański*, zreformowany przez Stefana Morina.

Najbardziej rozpowszechniony jest rytuał szkocki. Aby czytelnik uświadomił sobie, w jakiej mierze wszystko wyżej wymienione się w nim uzewnętrznia, przytoczę jego stopnie. (Str. 32).

Stopnie te niekoniecznie trzeba przechodzić szczebel po szczeblu. Mogą być nadawane sumarycznie np. z trzeciego stopnia mistrza można awansować od razu na 18" Różokrzyżowca.

Lecz na czym polega tajemnica wysokich stopni?

Rozwija się dalszy ciąg legendy o Hiramie. Budowniczy został zamordowany, należy pomścić jego śmierć. Stąd niektórzy zwą ten system — rytuałem zemsty.

Łoża podczas tej ceremonii jest czarno obita i przystrojona trupiami głowami. W głębi jaskinia i w niej człowiek uśpiony, u stóp jego miecz, lampa i fontanna. Jaskinia ta wyobraża miejsce, w którym ukrywał się zabójca po morderstwie Hiram; jest on uśpiony.

Do loży wchodzi kandydat, a Mistrz Katedry wita



## Tablica 33 stopni rytuału szkockiego.

Powszechnie	Uczeń	1 <sup>o</sup>
	Czeladnik	2 <sup>o</sup>
	Mistrz	3 <sup>o</sup>
Stopnie żydowskie czyli izraelskie	Mistrz Tajny	4 <sup>o</sup>
	Mistrz doskonały	5 <sup>o</sup>
	Sekretarz Tajny	6 <sup>o</sup>
	Przysięgły i Sędzia	7 <sup>o</sup>
	Nadzorca budowy	8 <sup>o</sup>
Illuminaci	Mistrz wybrany z 9-ciu	9 <sup>o</sup>
	Illuminat Wybrany z 10-tu	10 <sup>o</sup>
	Dostojny rycerz Wybrany	11 <sup>o</sup>
Biblijne	Wielki mistrz budowniczy	12 <sup>o</sup>
	Rycerz Królewsk. sklepienia	13 <sup>o</sup>
	Wielki rycerz szkocki	14 <sup>o</sup>
	Rycerz Wschodu	15 <sup>o</sup>
	Książę Jerozolimy	16 <sup>o</sup>
R + C	Rycerz Wschodu i Zachodu	17 <sup>o</sup>
	Różo krzyzowiec	18 <sup>o</sup>
Templarjuszowskie	Wielki Kapłan	19 <sup>o</sup>
	Szanowny	20 <sup>o</sup>
	Rycerz Pruski	21 <sup>o</sup>
	Książę Libański	22 <sup>o</sup>
	Gospodarz Ołtarza	23 <sup>o</sup>
	Książę Ołtarza	24 <sup>o</sup>
	Rycerz żmii brązowej	25 <sup>o</sup>
	Książę łaski	26 <sup>o</sup>
	Wielki Komandor świątyni	27 <sup>o</sup>
	Rycerz Słońca	28 <sup>o</sup>
	Wielki rycerz św. Andrzeja Szkockiego	29 <sup>o</sup>
	Rycerz Kadosz (święty)	30 <sup>o</sup>
	Wielki Inspektor Inkwizytor Komandor	31 <sup>o</sup>
	Książę Królewskiej Tajemnicy	32 <sup>o</sup>
	Generał Wielki Inspektor	33 <sup>o</sup>

go słowami: „Zabójco! Cóżś wykonał?” — co znaczy, że ten uśmiercił przed chwilą człowieka. Na to dozorca odpowiada: „nie jest to zabójca, ale owszem mistrz, który wykonał zemstę za przewiełbnego Hiram Abi”.

Mistrz Katedry na te słowa wydaje okrzyk radości i mianuje (w rytuale różokrzyżowców) kawalerem wybranym. Rytuał ten może być różnie komentowany. Różokrzyżowcy rozumieją go w ten sposób, że zabijając mordercę Hiramą, człowiek zabija i tłum wszelkie występki. Lecz w innych rytuałach ta scena otrzymuje inny komentarz. Więc w szkockim — ceremonia ma miejsce w stopniu bardzo wysokim, bo 30 Rycerza Kadosz (świętego), zamiast legendy o Hiramie, wyprowadza się historię śmierci ostatniego W. Mistrza Templarjuszy Jakóba Molay, skazanego na stos 10-go marca. 1312 r. przez króla Filipa Pięknego i papieża Klemensa V. Więc w ciemnej komnacie ustawione są włoskowe manekiny wyobrażające króla i papieża, napełnione wewnątrz czerwonym winem. Kandydat na rozkaz Mistrza Katedry przebija figurę w papieskiej tjarze, poczem w królewskiej koronie, mówiąc: „Nie-nawiść tyranji i śmierć zbrodni!”

Scena ta stanir się jeszcze bardziej zrozumiałą, jeśli ją zestawimy z ceremonją wtajemniczenia w stopień 18<sup>o</sup> Różokrzyżowca.

Odbywa się w pokoju czarno obitym, przed ołtarzem, na którym widnieją trzy krzyże. Na krzyżu środkowym cztery litery I. N. R. I. Bracia w szatach kapłańskich siedzą na podłodze, w głębokim zamyśleniu, zasłaniając twarze na znak smutku. Mistrz Katedry zapytuje: „która godzina?”. Na to pytanie kandydat ma odpowiedzieć: „godzina pierwsza dnia, ta minuta, kiedy zawiąsy świątyni pękły, a ciemność i rozpacz zapanaowały na ziemi, narzędzie wolnomularskie złamało się i gwiazda płomienna zaszła”.

Szanowny Mistrz wyjaśnia, iż stało się to wtedy,

gdy Chrystus umierał na krzyżu, poczem zapytuje, co oznacza napis I. N. R. I. Tu następują różne komentarze. Albo tłumaczą to: „igne natura renovatur integra” (ogniem odnawia się natura cała) lub też „justum necare reges impios” (sprawiedliwym uśmiercać bezbożnych władców).

Dwa te stopnie znakomicie rewelują cały sens masonerji. Tajemnicą ukrytą, która właściwie przestała być tajemnicą, była walka z tyranją i przesądem t. j. z monarchją i papiestwem. Była to ideologia Wielkiej Rewolucji francuskiej, którą przygotowało wolnomularstwo, powołując się na swe dawne tradycje i na nakazy zemsty, odziedziczone po templarjuszach.

Dlatego w rzadkich książkach masońskich czytać możemy: „trzy wielkie nastąpią uderzenia, od których zdrzży świat”. Pierwszem z tych uderzeń była wielka rewolucja francuska, drugim — obalenie doczesnej władzy papieża, trzecim — przypuszczają, że przygotowanie przewrotu w Rosji. Lecz bolszewicy, początkowo popierani przez masonerję, z czasem uwolnili się całkowicie i dziś występują samoistnie.

Wielokrotnie zadawano pytanie, do czego dąży masonerja istotnie. Że zwalcza religję, specjalnie katolicką, o tem wiemy. Gdy więc dawniej wszystkie ceremonje odbywały się w imię Wielkiego Budowniczego Wszechświata, czyli Boga, w 1877 r. formuła ta została usunięta, ze względu, że zasadą wolnomularstwa jest zupełna wolność sumienia. Z tego względu katolicy pisarze imputowali wolnomularzom ni mniej ni więcej tylko kult szatana; opierało się to natem, że Jozue Carducci, znakomity poeta włoski i brat jednocześnie napisał „Ode do szatana” („L'inno a Satano”) i że wizerunek czarta na czarnych chorągwiach obnoszony był podczas różnych ceremonji i pochodów publicznych.

Ostatnio wyciągnął tę bajkę rosyjski pisarz Bo-



Bafomet.

stunicz i wystąpił z nowym twierdzeniem. Powiada on, że templariusze czcili statwę Bafometa czyli djabła. Jak widać na wizerunku jest to kozioł o piersi kobiecej, zasiadający na ziemskim globie. Na rękach ma napisy: Solve (zwiąż) i coagula (rozwiąż), na łbie znak magji wyższej.

Gdy resztki templarjuszy uciekły po rozbiciu zakonu do Szkocji, mieli oni z sobą zabrać posąg Bafometa, ulany ze złota o rubinowych oczach. Od nich dostał się on do masonów, jemu to w stopniach najwyższych przez wtajemniczonych adeptów składaną jest boska cześć. Symbol ten przechowywał w Charlestonie w Ameryce Albert Pike, głowa międzynarodowej masonerji, przewany antypapieżem.



Pentaki magji niższej hołdującej szatanowi.

Podobne legendy niejednokrotnie opowiadano. Lecz po bliższem sprawdzeniu nie przestawały być one

legendami, a osławione rewelacje... tumanieniem naiwnych. Jeśli masonerja wysuwa jakąś swoją religję, to w każdym razie nie satanistyczną, a religję naturalną, „ha którą zgadzają się wszyscy ludzie”, t. zn. wolnomyślicielstwo.

Jako ostateczny cel wolnomularstwa, dalej wymieniano, iż jest ono w rzeczy samej tajną organizacją żydostwa

Ze pomiędzy judaizmem a masonerja zachodzi ścisły związek temu się zaprzeczyć nie da. Cała symbolika oparta jest o postać legendarnego Hirama, budowniczego świątyni Salomona. Znac również w rytuałach wpływ kabały żydowskiej, a jeden z autorów twierdzi, że kabała jest filozoficzną podstawą i kluczem masonerji. Trudno jednak wnioskować, że masonerja założona została, celem zapewnienia żydom władzy nad światem. Konstytucja Andersona z 1723 r. wykluczała żydów od udziału w lożach. Dopiero z czasem poczęli oni zakładać swe obrządki np. Mizraim i z czasem przeniknęli do loż. Dzięki potędze finansowej, wywierają na współczesne wolnomularstwo wpływ potężny, lecz nie można twierdzić, by cała masonerja była od nich zależną.

Jakież więc są ostatecznie cele i zadania wolnomularstwa?

Nim przystąpię do odpowiedzi dla całości obrazu słów parę poświęcę masonerji polskiej.

### ROZDZIAŁ III.

#### **Masoneria polska. Cele i zadania wolnomularstwa.**

Wolnomularstwo polskie, według danych ks. Załęskiego powstało w 1738 r., lecz początkowo było raczej zabawką. Dopiero w 1744 r. założył w Warszawie samodzielną lożę Jędrzej Mokronowski, z której w 1767 r. powstała Wielka Loża Polska, a na jej czele stanął jako Wielki Mistrz August Moszyński. Loża ta miała swój własny lokal na Bielanach. Król Stanisław August został przyjęty do loży warszawskiej „Pod trzema hełmami” i mianowano go „Kawalerem Róży Krzyżowej” w siódmym, a więc najwyższym stopniu wolnomularskim, z tytułem Salsinatus Magnus.

W ślad za królem niemal cały dwór przystępuje do wolnomularstwa. Nawet kler ku niezadowoleniu jezuitów i papieża sprzyja masoni. Na uroczystość wolnomularską, odbytą pod przewodnictwem króla, prymas Podoski pożyczka swe srebra stołowe.

Czas od założenia pierwszej loży aż do trzeciego rozbioru był najświetniejszym okresem wolnomularstwa polskiego. Braćmi byli prawie wszyscy zwolennicy reformy w Sejmie Czteroletnim.

W okresie rewolucji i wojen, poczynając od 1794 r. wolnomularstwo w Polsce przygasa. Duch wolnomularski ożywia jednak legjony. Masonem jest wielki Henryk Dąbrowski, masonem ks. Józef Poniatowski. Późniejsza tradycja 1820—1830 lat czyni Dąbrowskiego ojcem wszystkich późniejszych tajnych związków wojskowych, patriotycznych.

Masoneria odżywa w Polsce powtórnie około 1810 r. kiedy po Gutakowskim zostaje Wielkim Mistrzem Stanisław Potocki i zakłada t. zw. Wielki Wschód Narodowy Polski.

Jest to drugi okres świetności, bo do masoni należą znów wszyscy najwybitniejsi polacy współcześni.

Zmierzch następuje po klęsce Napoleona. W 1814 r. podnosi się znów Wielki Wschód pod młotem Stanisława Potockiego, a po Kongresie Wiedeńskim odbywa się po raz trzeci jego wznowienie, tym razem pod wyraźnym protektoratem Aleksandra I; nawet biusty cara widnieją w lożach.

Gdy minęła fala liberalizmu, car Aleksander przestraszył się masonerii polskiej, jako siły moralno-społecznej. Nagle, na rozkaz rządu, w 1821 r. wszystkie loże zostają zamknięte. Tu kończy się oficjalna historia wolnomularstwa polskiego, lecz pozostaje jeszcze jedna świetna z tej dziedziny karta t. zw. Węglarstwo Narodowe.

Słynny Łukasiński, wobec rozbicia istniejących loż zakłada tajny związek wojskowy pod powyższą nazwą.

W ogrodzie Łazienkowskim zbierają się na narady sekretne główni związkowcy z generałami Umińskim i Prądzyńskim na czele.

Nieco później spotykają się na Bielanach i skła-

dają przysięgę. Łukasiński starał się nawiązać kontakt z masonerją rosyjską. Pestel, Rylejew, Bestużew czynią zabiegi około wytworzenia wspólnych ciąż. Następuje zjazd w Kijowie. Był wielce znamienny. Rosjanie dążyli do republiki demokratycznej, polacy opowiadali się za monarchją.

Niestety denuncjacja pchnęła wszystkie zamiary do otchłani. Łukasiński zostaje uwięziony w 1878 r.; z polecenia rządu odbywa się nad nim i jego współnikami słynny sąd sejmowy. Czyni on wszystko, co może, aby ich obronić. Oczy całego narodu są zwrócone w stronę tego dziwnego sądu. Ostatecznie Łukasińskiego uratować się nie udało. Zostaje skazany, całe lata więziony, prawdziwy męczennik, bohater.

Jaką ideologję miało wolnomularstwo Narodowe Polskie?

Barzykowski pisze: „wolnomularstwo obejmuje, jak wiadomo, całe, człowieczeństwo i ma na celu braterstwo całego rodu ludzkiego. Wolnomularstwo Polskie miało się ograniczyć do braterstwa narodowego. Po odzyskaniu niepodległości Polski zamierzano rozszerzyć zakres działalności na całą słowiańszczyznę, a po wyswobodzeniu tejże na ludzkość wogóle Czyż nie szczytny idealizm? Śmierć niewinnego Hirma wyobrażać miała rozbiór Polski, trzej jego mordercy, trzy mocarstwa rozbiór dokonywujące”.

Tak się przedstawia masonerją starą, masonerją polską... i takie reminiscencje historyczne się nasuwają.

Z tego względu każdy polak katolik znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji. — Trudno mu potępić masonerją, bo widzi, że do niej należeli wszyscy, których naród wciąż otacza, Zresztą stara masonerją polska, miała swój odrębny charakter. Nie walczyła wcale z kościołem, jako takim, a była niechętną klerykaliz-

mowi, który stanowczo od kościoła odróżniać należy. Lecz bierzmy dalej...

Wybitnym masonem był znakomity nasz -pisarz Józef Ignacy Kraszewski, który podobno umarł bez św. sakramentów z tej przyczyny. Czy wobec tego należy potępić wszystkie jego dzieła?

W dobie obecnej masonerją polska istnieje. W Warszawie istnieje szereg łóż. Wolnomularstwo nasze występuje nawet jawnie, bo na Kongresie międzynarodowym masońskim, jaki się odbył na jesieni 1926 r. było reprezentowane przez p. St. Patka.

O ustroju współczesnych łóż mieć możemy następujące informacje.

W „Annuaire de la Maconnerie Universelle” z 1923 r. czytamy:

„Łoża polski założona w 1920 r. Obejmuje 13 łóż symbolicznych. Wielki Mistrz Andrzej Strug. Sekretarz Mieczysław Bartoszkiewicz”.

Na str. 433 tegoż wydania czytamy:

„Rada naczelna Polsk<sup>1</sup>. Wielki Mistrz Andrzej Strug. Wielki Kanclerz Stanisław Stempotowski”.

Prócz łóż polskich działają na naszym terenie 1 loże żydowskie, pod zwierzchnictwem Wielkiej Łoży Bnei Brith w Warszawie. W Łodzi („Gazeta Poranna 2 grosze”) otwartą została loża pod przewodnictwem fabrykanta Poznańskiego.

Prócz tego w b. zaborze pruskim mamy szereg niemieckich, uprawiających wielce szkodliwą nacjonalistyczno-germańską propagandę.

Co się tyczy historii naszej masonerji doby ostatniej, tyle tylko zaznaczyć mogę, iż została ona zaszczepioną podczas okupacji niemieckiej. Po wypędzeniu okupantów loże warszawskie uniezależniły się komplet-

nie od tego wpływu i dziś jeśli można mówić o kontakcie, to chyba z Wielkim Wschodem francuskim.

Prócz tych mamy loże o charakterze wojskowym, kontynuujące tradycje Łukasińskiego, a nawet noszące jego miano.

Prócz łóż pomienionych politycznych, wymienię okultystyczną „martinistów”, grupującą się koło osoby jednego z najbardziej znanych „magów” warszawskich.

# » \*

Wytwórzmy sobie teraz jasny sąd o masonerji

Chcąc głos zabierać w tym przedmiocie zawsze pamiętać należy, że masonerja założona została przez okultystów w charakterze stowarzyszenia hermetycznego. Z tego początkowego założenia przerodziła się ona w związek o celach politycznych. Dlatego stałe pamiętać należy, że istnieją dwie masonerje, które *mimo* że wyszły z jednego źródła, są spokrewnione, lecz odmiennie.

1. *Masonerja okultystyczna*; przechowująca tradycje Bractwa Różanego Krzyża, która głównie uzewnętrznia się w „Odnowionym Zakonie Róży i Krzyża” oraz w „Zakonie martynistów”.

2. *Masonerja polityczna*; która zagubiła przechowywane tradycje, ma na celu wyłącznie społeczno polityczne zadania. Masonerja ta oparta na tradycji templarjuszowskiej najsilniej wyraża się w rytuale szkockim.

Masonerje hermetyczną i polityczną możnaby przyrównać do dwóch górskich szczytów. Pierwszy z nich jest zalany potokami słońca, zaś drugi zroszony strumieniami krwi. Stowarzyszenie hermetyczne, depozytarjusze starych tajemnic, starają się odnaleźć, lub odnależły, ich istotną treść — związki polityczne nie rozumieją symboli, zdobiących ich loże, w większości wy-

padków i przechodząc nad nimi do porządku dziennego zajmują się jedynie wypadkami doby bieżącej.

Kiedy znamy *ten* zasadniczy podział, zwróćmy się do ideologii masonerii politycznej.

Hasła wolnomularstwa brzmią.

„Wolnomularstwo jest wszechświatowym związkiem ludzi serca, którzy odczuwają potrzebę łączenia się, celem wspólnej pracy nad udoskonaleniem ludzkości. Jest to instytucja, która stara się ludzi oświecić, uczyć ich kochać się wzajemnie, pomagać sobie, łączyć się według zasad Wolności, Równości i Braterstwa. Wolnomularstwo głosi hasła wszechświatowej moralności, dostosowanej do wszystkich narodów i ras. Opiera się wolnomularstwo na bezwzględnej wolności sumienia, na tolerancji wszelkich szczerych przekonań, uznaje wszystko uczciwe — zarówno w sprawach religijnych, jakoteż politycznych”.

Takie nauki są wykładane w stopniach niższych.

Mimo zastrzeżenia, że jest wolnomularstwo dalekiem od religii, z tych ceremonii i obrzędów, jakie poznaliśmy, wyciągnąć możemy zgoła inny wniosek. Ten mianowicie, że masoneria pragnie wytworzyć jedną wszechświatową religię, t. zw. przyrodzoną, na którą zgadzaliby się wszyscy ludzie i na jej zasadzie przeobrazić stosunki społeczne. Aczkolwiek w stopniach niższych nie mówi się tego wyraźnie, lecz daje jako cel, doskonałość wewnętrzną masona, to w stopniach wyższych — rytuał templarszowski jest wyraźny: nieubłagana walka z katolicyzmem i monarchją.

Taką była ideologia masonerii od początku, czyli ideologia Wielkiej Rewolucji francuskiej, aczkolwiek pod wpływem przeróżnych wypadków, bractwo nabrało różnego charakteru. Tak więc np. w Anglii, gdzie masoneria zatrzymała swój początkowy system (tylko

4 stopnie) jest ona instytucją oficjalną, bo uznana przez parlament, każdorazowym Wielkim Mistrzem jest król angielski, a w swej działalności wyraża tendencje zachowawcze.

Stara masoneria polska, jak również masoneria włoska (karbonariusze) przybierały charakter ściśle patriotycznie narodowy i dążyły w pierwszym rzędzie do odrodzenia swych narodów i krajów.

Jak widzimy z tego, wolnomularstwo nie tworzyło nigdy jednej całości, występując przeciw królom mogło mieć jednocześnie charakter monarchistyczny, a przeprowadzając hasła międzynarodowe, przeradzało się nawet w nacjonalistyczne odruchy.

Da się to tem wytłómaczyć, że masonją w różnych czasach, jako przepotężną bronią, posługiwali się różni ludzie i pod jej płaszczkiem przeprowadzali swe zamierzenia, korzystając z jej ideologii i z tego, że prawdziwy sekret masonski jest ten... iż go wcale niema. Podczas Rewolucji Francuskiej zabójców Hirma — wyobrażali król i papież, w masonji polskiej — trzy mocarstwa rozbiorowe.

Po raz pierwszy wysunąłem tę tezę i sędzę, że dla scharakteryzowania masonerii jest ona najsłuszniejszą. Dlatego, by określić czy masoneria jest szkodliwą, czy też nie, należy sobie uświadomić, jakie cele w danym momencie przeprowadza. Jeśli są to zadania czerwonej międzynarodówki i bolszewizmu, musimy odnieść się do nich jaknajbardziej wrogo, jeśli problemy szczęśliwości i doskonałości — schylimy przed nimi czoła. Przeciwno Łukaszańskim nie będzie występował nikt... i sędzę, że ci co zechcą, znakomicie zrozumieją myśl, jaką pragnąłem wyrazić.

Masoneria współczesna międzynarodowa, po obaleniu niemal wszystkich tronów, stoi obecnie na gruncie Ligi Narodów i za zasadę przyjmuje samookreślenie narodów. Jest opanowana przez wiejką finansjere międzynarodową. Tem się tłómaczą odruchy, które

w poszczególnych wypadkach wielkich wydarzeń wojny doby współczesnej w polityce obserwujemy. A zapominać nie należy, że wszyscy nieomal najwybitniejsi mężowie stanu zagraniczni do szeregów masonerii należą i wielkie konferencje światowe są częstokroć wyrazem poprzednio powziętych decyzji. Dlatego masonja jest potęgą i każde państwo poważnie się z nią liczyć musi.

W krótkim tym szkicu nie było bynajmniej moim zamiarem zatracać o tematy polityczne. Z tej przyczyny dalszych, nasuwających się wniosków snuć nie będę. Pragnąłem rzecz o masonerii ująć zupełnie bezstronnie i w tej formie ją czytelnikowi podać.

KONIEC.



## Spis Rozdziałów.

	Str.
Rozdział I . . . . .	3
Rozdział II . . . . .	26
Rozdział III . . . . .	33



**PRZEDRUK TECHNIKA FOTOOFFSETOWĄ**

**GRUDZIĄDZKIE ZAKŁADY GRAFICZNE**

**Z-d Nr 3 w WĄBRZEŹNIE zam.**

**816/90 NAKŁAD 10.000+100+26 egz.**

**OFICyna WYDAWNICZA „ARCANUM”**

**Sp. z. o. o. BYDGOSZCZ 1990**

